



Z Ewangelii św. Jana

Jezus powiedział do Nikodema: „Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki dokonane są w Bogu”. †

J 3, 14–21

Odpowiedź na najtrudniejsze pytania

Nikodem przez swoje lęki i obawy co do nauki Jezusa jest nam bliski. Nie rozumie jej do końca, chciałby pytać, wyjaśniać, więcej rozumieć. Poza tym boi się środowiska. Uczni w Piśmie nie mają wątpliwości: dla nich Jezus jest jeśli nie bluźniercą, to przynajmniej fałszywym prorokiem. Na szczęście oprócz dnia jest noc, która dodaje odwagi, bo płaszczem tajemnicy otula to niezwykle spotkanie.

I tak jak często bywa, poprzez odkrywanie tajemnic dowiadujemy się tego, co najważniejsze. Nikodem tamtej nocy usłyszał, a z nim dziś i my wszyscy: „Tak Bóg umiłował świat...” Umiłował... To ważne wiedzieć, że jesteśmy kochani. I to jak! „...Syna swego Jednorodzonego dał”. Nie znamy dalszej historii Nikodema. Czy był świadkiem procesu i Męki Jezusa? Czy widział umierającego Zbawiciela na krzyżu? Czy spotkał Go Zmartwychwstałego? Czy zaufał Jego miłości i stał się nam jeszcze bliższy poprzez wiarę?